

Redaktor odpowiadał:

Kodor Żychliński w Poznaniu.

Dziennik i ekspedycja. Plac Wilhelmski No. 8.
Biuro redakcji: Lipowa ul. No. 1.

Ozłonił Poznański

Wydawanie codzienne z wyjątkiem poniedziałków
dni oświatowych.

Abonament pojedyncze sprzedają się w ekspedycji
po 2 gr.

Cena ogłoszeń (inzeratów):

Przed pierwszą drobną 1 str. 8 fen. — „i dalej o
wiersza drobniejszego 8 gr. (incl. słów)

Listy

Do redakcji, administracji ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłat kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 16 szr. w monarschich pruckich 3 tal. 1 szr. 2 tal. w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 12 tal. 12 szr. w Francji 13 fr. w Anglii 1 f. 4 szr. w Szwecji 5 tal. 16 szr. w Danii 4 tal. 2 szr. w Włoszech 28 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 15 fr. w Turcji 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłat ogłoszenia
przyjmuje się w ekspedyt: przedpłat przyjmuje w monarschich pruckich 2 tal. 16 szr. do zwrotu pocztowego niemiecko-austriackich, należących urzędów pocztowych. W innych krajach są tylko nasze listy, do których pośrednictwem (zob. niżej). Można także przelać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.

Reklamość
nadawane redakcyi, nie tracąc się i będą
pionowa

AGENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

Wrocław: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Zech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Librairie du Luxembourg de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarzka H. Bender, Hamilton Square, Leicester Square W. C. **Ajenty do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francją w Paryżu p. m. Messrs. G. Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourne No. 8. — W Hamburgu: Handlung des M. Berlini, Spandauer Weg 10. — W Berlinie: Adolf M. Sauer, Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer H. Albrecht, Friedrichstrasse 34. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Mart. Schae, Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku Szarym: J. Szejkowski, w Bydgoszczy: Tomasz Szelekowski. — W Łodzi: Józef Chociński; w Częstochowie: J. Eklert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki; w Gołanżu: H. Stan; w Noworocławiu: A. Kryszewski; w Jarocinie: Stefanik; w Krynicy: Ignacy Wendeński; w Łodzi: Józef Chociński; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie: M. Kaliski; w Miłoszawiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Poznaniu: L. Zboralski; w Pobiedzyskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu: Ziapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; w Wrzesni: K. Winzowski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 16 grudnia.

Telegram, który wczoraj przy zamknięciu Dziennika Tymalskiego, donoszący o wyjeździe posłów tureckiego parlamentu z Carogrodu, wywołał na giełdzie berlińskiej ogromną sensację. Wnet przecież poczęto się zastanawiać, czy biuro Wolffa nie dopuściło się przypadkiem do jakichś z tych pomyłek, które mu się nie rzadko w razach ostatnich przytrafiają. W istocie termin ultimatum tureckiego rządu dopiero z dniem jutrzejszym upływa, dopiero zatem może nastąpić przypadek niezadowolnia W. P. Porty z odpowiedzi greckiego rządu mogłoby nastąpić odwołanie obustronnych posłów. Tymczasem przecież Grecja pospieszyła już do wykonania zadośćuczynić żądaniom Turcyi chwilkowo ogólne przekonanie, że spór grecko-turecki należy uważać za zakończony.

Z Paryża znów dochodzą nas wieści o gotujących się zmianach w gabinecie tuieryjskim. Usłudzi korespondenci podają już nawet spisy nowych ministrów, który, jak twierdzą, cesarz miał zatwierdzić „tymczasowo.” Według owego spisu otrzymałby pan Rouher tekę spraw zagranicznych i ministerstwo stanu, pan Jérôme David sprawę wnetrzną, pan Haussmann tekę rolnictwa, handlu i publicznosci. Panowie Moustier i Pinard poszliby załatwiać przebieganie rzeczy w senatory.

Z Hiszpanii donoszą, iż Prim i Serrano mają zamiar
ponowić korteżom księcia Carignan jako kandydata
na króla.
Korespondent nasz paryski ciekawe nam przytacza
z listów, otrzymanych z Turcji i Hiszpanii, które
dotyczą polityki w tej sprawie.

owa deputowanego Szulczyńskiego.

W uzupełnieniu naszych wiadomości sejmowych zamieszczamy poniżej według stenograficznych sprawozdań mowę mianą przez deputowanego Zygmunta Szukdrzyńskiego na dniu 24 listopada r. b. w sprawie uregulowania żeglugi na rzece Ranie. Mowa ta, zawierająca interesujące dane handlowe i statystyczne naszego kraju, szczegółowo statystyczne, ni w dosłownem brzmieniu jak następuje:

Panowie! Na zapytanie u królewskiego ministerstwa, ile, ile z funduszu regulacyjnego rzek przeznaczono rok 1869 dla regulowania Warty, odebrałem odpowiedź, że w roku bieżącym na ten cel przeznaczono departamentu Poznańskiem 20,000 talarów, w departamencie Frankfurtskim 5000 talarów, że jednakże na rok 1869 dokładna suma nie mogła być jeszcze oznaczona. Ponieważ w etacie na rok 1869 równa suma funduszu regulowania rzek co w roku 1868 wyznaczona, mniemam Panowie, móżdż wypowiedzieć nadzieję, że na rok 1869 będzie mogła być wyznaczona dla uregulowania Warty przynajmniej taka sama suma, jak w roku bieżącym. Z oczekiwaniem tęd jednakże a nazajutrz urzeczywistnieniem jego, Panowie, nie jest jeszcze dla odpowiednio całej swej doniosłości załatwiona.

Panowie, Wielkie Księstwo Poznańskie jest przede wszystkim wskazane na rolnictwo. Szczególnie korzystosunek roli orną do całej przestrzeni, jakiego tych prowincjach nie widzimy, jest dowodem jego siły produkcyjnej a zarczą w razie korzystnych czności na przyszłość pomnożenie owęj produkcyj. Do tych korzystnych okoliczności, Panowie, naprzędzyszkim zapewniona odstawa i środki kockajnyne. Panowie, znajdujemy się właśnie przy ty-14 traktującym o uregulowaniu rzek a dotknę ty-15 tylko, jako środków komunikacyjnych, rzek spła-

Wielkie Księstwo Poznańskie posiada dwie spławne: Notecę, przepływającą północne powiaty departamentu Bydgoskiego, i Wartę, rzekę główną, właściwą komunikacyjną dla departamentu Poznańskiego i tozerunku ku Berlinowi i Szczecinowi. Zwrócić waszą uwagę, Panowie, tylko na tę ostatnią rzekę, ponieważ mała tylko stosunkowo część kraju przebiega nadto przy korzystniejszej uformowaniu korycie zawsze jest a nawet najczęściej i w lecie jest spławna. Warta, Panowie, tworzy, jak powiedziano, główną żyłę komunikacyjną tak dla departamentu Poznańskiego, jak i południowych obwodów departamentu Bydgoskiego, i musimy zauważyć, że według podań członka kolejarczycego w Poznaniu przestrzeń orna departamentu Poznańskiego takową przestrzeń w całej reszcie Prus i więcej jak 10 procent przewyższa. Odpowiadając do tego przedstawia się też wywóz z Poznania do Szczecina i Berlina w dość wysokich cyfrach. Według wskazówek Poznańskiej izby handlowej wynosi wywóz górnej połowie Warty włącznie z Poznaniem co roku około 40 tysięcy wenepli zboża, nie licząc co do Poznania z Wielkiego Księstwa Poznańskiego z Oborska, Szamotuł, Buku, Międzyrzecza i Międzychoduż, w kierunku Szczecina i Berlina wywożonego zboża pszenicy i pszenki, a także i pszenki, a także i pszenki i pszenki strączkowych. O transporcie na Śląsk i do Prus nie mówię wcale, ponieważ z rzeką Wartą nie ma nic wspólnego. Kolją do Szczecina i Berlina wywóz w zbożu i w płodach strączkowych 880,000 centnów Spirytusu do Berlina i Szczecina wychodzi przeszło 100,000 centnarów, z których kolejaj idzie dwie trzecie, a jedna trzecia Wartą. Istnieje wprawdzie komunikacja kolejowa między Poznaniem, Szczecinem i Berlinem, a także sama komunikacja jest między temi miastami i Wrocławiem. Sądzę jednakże, Panowie, że jak dotychczas i tam komunikacja kolejowa nie jest wystarczającą, i myślnie, że ze względu na wyższe koszty trans-

sportowe nie jest odpowiednią celowi. Podobnie jak rząd królewski i słusznie uważał za rzecz konieczną, utrzymywać obok komunikacji kolejowej między Wrocławiem a Berlinem uregulowaną żeglugę na Odrze, tak sądzę, że się nie uchylił o obowiązku starania się w odpowiednim stopniu i o uregulowanie Warty. Wymieniając na rzece Warcie wywożone płody, nie mogę pominąć drzewa, co według podań organów rządowych stanowi jedno z głównych płodów produkcyjnych, a które częścią jako budulec, częścią jako materiał opałowy na Warcie odchodzi. Zapewnienie uregulowanej żeglugi na Warcie staje się nadto rzeczą wysokiej wagi dla powiatów, leżących na Wschód Poznania, które oddalone od sieci kolejowej znajdują się w konieczności sprowadzania węgla, wapna i soli, z kosztami i trudem, komunikacją wozową. Jest rzeczą, Panowie, ogólnie i przez rząd królewski uznaną, że Warta, pomijając inne przeszkody, jak np. kamienie, lub drzewa w korycie, głównie w wielu miejscach w wysokim stopniu znajduje się wystawiona na zamulenie, tak że uregulowana żegluga jest tylko podobną przy wysokim stanie wody. Jak się dowiedziałem we właściwym miejscu, mogą także statki liczyć tylko na pewną żeglugę w czasie wody wiosennej w marcu i początku kwietnia. Później jest rzeka dla obładowanych statków prawie nie do przebycia. Panowie, izba handlowa poznańska zawiaduje już począwszy od swego założenia w roku 1851 czy 1852 pod tym względem przedstawienia i żądała pomocy w corocznych sprawozdaniach u odpowiedniego minist. rstw. Zapobieżenie zlewu może tylko nastąpić przez ściśnienie koryta rzeki za pomocą: łazdyn; na to zgadzają się wszyscy technicy wodni. Panowie, królewska rejencja w Poznaniu obliczyła kosztą zupełnego uregulowania Warty w departamencie Poznańskim, w długości około 38 mil, na siedmćset tysięcy talarów i zamierzała w przeciągu dziesięciu lat wykonać melioracyę przy corocznej subwencyi 70,000 tal. W takim razie byłoby kosztą melioracyjne na milę wynosiło około 20,000 tal. Przy porównaniu tej sumy z kosztami melioracyjnemi i regulacyjnemi innych rzek, które 50,000 tal. i więcej wynoszą, byłaby ta suma istotnie nie zbyt wielką. Jeżeli, Panowie, mała stosunkowo suma wystarcza, aby osiągnąć wielki rezultat, zupełne uregulowanie Warty, sądzę, iż to jest tym większym powodem do energicznego podjęcia i przedkroju przeprowadzania. Na nieszczęście, Panowie, nie dostarczyła kasa państwa skutecznych subwencyi. Płacono roczne kwoty w ilości 14,000, 10,000, 15,000, wreszcie 20,000 tal., a co w przyszłym roku na cel ten przeznaczonem będzie, jest jeszcze rzeczą niepewną według odpowiedzi królewskiego ministerstwa. Aby tej coraz natężyszszej potrzebie zadosyć uczynić, postaraly się osoby prywatne. Przed kilku laty utworzyły się w Poznaniu z posiadziei d.br i kupców Towarzystwo akcyjne, które zapróbowało w szczególny sposób zbudowanego statku parowego. Doświadczenie to nieudało się, ponieważ i płaski statek parowy przy niskim stanie wody regularnie służby swej pełnić nie mógł. Wśród takich okoliczności uważałem za obowiązek przedstawić król. minist.rstwu handlu i wam także, Panowie, konieczną potrzebę szybszego uregulowania Warty i postawić wniosek co do przedłożenia planu w celu podjęcia a o ile możności przedkroju ukończenia uregulowania Warty. Nie sądzę, aby wniosek mój jego Ekskscencyi Panu ministrowi handlu mógł być nieprzyjemnym. Przed dwoma laty w tejże samej izbie oświadczył, że pragnie wszystkie części i potrzeby kraju otoczyć równą troskliwością. Dał nam już też przychylnie zapewnienie, że weźmie pod troskliwą rozwałę potrzeby zmierzające do uregulowania Warty i Wisły. Na wasze wsparcie i uznanie, Panowie, liczył z pewnością. Mniemam, że wszystkie stronnictwa łączą się w popieraniu dróg i środków, które w dziedzinie ekonomii politycznej są zdolne dobrobytu krajowy podnosić. Nie sądzę też, że mi zrobią zarzut niewczesności ze względu na przedłożony nam budżet i jego deficyt. W ogóle nie mam zamiaru rozstrząsać nieporozumień, jako przyczyny deficytu. Stagnacya przem.słowa i handlowa jest ogólnie uznaną; po wzroście handlu i przemysłu spodziewa się słusznie powiększenia dochodu poddanych państwa i dochodów państwa samego. Przy moim wniosku, Panowie, chodzi właśnie o poparcie wzrostu tegoż na wielką skalę, o ożywienie stosunków prz. myślowych i handlowych w całej prowincyi, dla tego liczę też na pewno, że, zgodnie z dawniejszą praktyką i dawniejszą zasadą, wnioskowi memu, który brzmi następnie, nie odmówicie przyzwolenia:

aby izba deputowanych uchwaliła zawczasu rząd królewski do przedłożenia planu w celu podjęcia i ile możności najprędszego ukończenia uregulowania Warty, sejmowi najpóźniej w przyszłej kadencji.

Wniosek deputowanego Szuldrzyńskiego znalazł uznanie i wymowne poparcie w następujących zaraz po nim głosach deputowanego Vinckego z Olbendorffu i znanego zaszczytnie w dziedzinie ekonomii politycznej dr. Fauchera. Marszałek izby poddał następnie wniosek deputowanego Szuldrzyńskiego pod głosowanie izby, która go też bardzo znaczną większością przyjęła.

Wiadomość urzędowa.

NPan raczył sędziego powiatowego Meyer w Ostrowie
mianować prokuratorem we Wrześni.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Litwy, 8 grudnia.

+++ Niedawno przejeżdżała przez naszą prowincję caryca, powracając z zagranicy do Petersburga. Naprzeciw niej wjechali do Kowna pomocnik naczelnika kraju ks. Bagration, a do Landwerowa żona Potapowa. Na stacyi zaś w Wilnie, gdzie jakiś czas zatrzymała się, składali jej zwyczajne raporta, głoszące o porządku i powszechném zadowoleniu na Litwie, kontradmirał Szesztaków gubernator wileński, Batuszków kurator obręgu nankowego, Domejko marszałek szlachty i Maniukin pomocnik wojenny naczelnika kraju. Pomiędzy innemi przedstawiony był tamże carycy i ojciec Gołowski. Caryca w nader uprzejmych słowach dziękowała mu za jego powrót na łono prawosławia i przyrzekała, iż nie wypuści go i jego rodziny z swej macierzyńskiej opieki i troskliwości. Błahoręziwsi ojciec nie zaniedbuje na każdym kroku wysyłać swego położenia i, jak tu mówią, chodźć dobrze za swoimi interesami. Na tém oficjalnem przedstawieniu sił władz ograniczyło się przyjęcie carycy. Publiczność na szas, pomimo usiłowania policyi, nie przyjmowała w nię najmniejszego udziału; a na całej przestrzeni naszej prowincyi ani jeden okrzyk nie wzniósł się na cześć przejeżdżającej carycy. Tymczasem na granicy moskiewskiej wszędzie gromadziła się ludność, witając swą monarchiną różnemi okrzykami. To samo więc dowodzi, jakie to u nas zadowolenie panuje, i jaką sympatya i miłość cieszy się u nas carska rodzina. Z tém wszystkiem nie przeszkadza to Moskałom kłamać urządzenie i nieuczciwie o panującym u nas powszechnem zadowoleniu i błogostawieniu łagodnych rządów moskiewskich. Zniechęcenie i rozjątrzenie jest tu ogólne — nie ma ani jednego stanu, ani jednego człowieka, któryby wyznawał jakąkolwiek sympatya do Moskali. Głównie liczyli zawsze na włóścian — dziś, przekonani jesteśmy, że tak dobrze jak i my, i oni wiedzą, jak ten rachunek był mylny. Przez niesprawiedliwe postępowanie z nami chłopów nie przyciągnęli do siebie; owszem uważa się on za pokrzywdzonego, bo widzi, iż owe szerokie nadzieje, jakimi ludzono go, zawiodły go; a to tembardziej, iż obecnie nawet mają mu odebrać i to, co z łaski hojności mirowych pośredników zostało mu z krzywdą obywateli i z obrazą sprawiedliwości nadane. Sprawa włóściańska — to sprawa nigdy nieskończona. Rozgraniczenia, sprawdzania, porządkowania prowadzi się ciągle, a jednak nie mają końca. Dla czego? Oto dla tego, że, poczynając od samego prawa aż do jego wykonania, nic się nie działa z dobrą wiarą, lecz wszystko obliczono było tylko na to, aby obywateli zniszczyć, a we włóścianach, rozbudzając chciwość na cudzą własność, wywołać wieczne przeciw nam rozjątrzenie. W tym kierunku wszelkie zabiegi zbyt daleko, tak że obecnie trudno im wycofać się. Rozbudzony apetyt nie zna granic, a na zaspokojenie takowego brak już strawy, w skutek czego mirowi pośrednicy zaczęli rozpuszczać pomiędzy ludem, iż nad brzegami Wołgi w samarskiej gubernii istnieją żyzne grunta, które można brać darmo; że prócz tego można tam kupić wólu za kilkadziesiąt kopiejek; zgłosi kraj mlekiem i miodem płynący. Włóścianie nasi pomimo przywiązania, jakie niewątpliwie w nich istnieje, do swego gniazda rodzinnego, zaczęli wyprzedawać swe ruchomości i grunta; żydzi ochoczo ułatwiali im tę operacya, i pewnego pięknego poranku hurmem rzucili się do kolei, pragnąc udać się do owej błogostawionej ziemi; zatelegrafowano do Wilna, nadeszła siła wojskowa i cały ten lud rozpędzają, nie pozwalając ani jednemu opuszczać swego dotychczasowego zamieszkania. Rozjątrzenie pomiędzy włóścianami ztąd wielkie, bo nie mogą oni zrozumieć, dla czego w jednej chwili poduszczano ich do emigracyi a następnie skoro zgodzili się na nią, w domu ich zatrzymali, a zatrzymali wówczas, kiedy oni z wszelkiej własności, jaką posiadali, wyrzuli się. Zagadka ta wszelkie się rozwija się bardzo prosto: tu rządzi każdy, kto tylko posiada jakąbądź władzę, albo raczej, kto tylko jest Moskałem. Wreszcie agitatorzy wędrowki z kraju nie stracili nic na tém, od nabywających bowiem osady włóściańskie i ruchomości zostali dobrze opłaceni, bo zwłaszcza pierwszych bez ich zezwolenia niewolno było sprzedawać. Nie ma lepszych fiskalów na całej kuli ziemskiej od Moskali; z każdej rzeczy potrafią oni wyciągnąć zysk dla siebie. Nie ma takiej rzeczy, któraby po dotknięciu się jej przez Moskala nie trysnęła dla niego źródłem zysków i dochodów. Zgłosi na wszystkich punktach uczą nas wszystkiego; obecnie naczelnik kraju wydał okólnik dotyczący ortografii; uczy nas w nim jakim sposobem mamy pisać nazwy rozmaitych miast i wsi, dowodząc, że informacya ta przywraca tylko odwieczne nazwy. Wedle tego okólnika cała Litwa, zanim historycznie rozwinęła się przed nami, zanim odwieczne swe moczary i lasy zmieniła w urodzajne grunta i zaludnione osady, była wprzód moskiewską, po moskiewsku nazywającą się, zgłosi cywilizacya polska nie zrobiła tu nic i nie miała żadnego tu wpływu. Niewolno więc odtąd pisać Wilno, ale należy pisać Wilna; nie Niedźwiedówka, ale Niedwieże i t. p. Takimi to rzeczami, biorąc przykład z najwierniejszych swych sprzymierzeńców i sojuszników, zajmują się nasi naczelnicy i zwierzchnicy. Malując nas z wierzchu swemi narodowymi barwami, sądzą iż wewnątrz nas potrafią też same barwy wcisnąć. Nigdy zaślepienie nie było większe i bezrozum wydatniejszy.

Z powodu zmian, jakie zająć mają z nowym rokiem w prasie petersburskiej, mówią tu głośno o skasowaniu Wiestnika Wileńskiego, tego organu urzędowego, który pomiędzy innemi ma tę niewątpliwą zasługę, że się, ile tylko mógł, przyczyniał do tego rozrządzenia, jakie tu istnieje. Jeżeli wieść ta sprawdzi się, nikt go tu nie będzie żałował, korzystając on nie przynosił żadnej korzyści.

dnę, a szkodę samym Moskalom wielką. Do rozkrzewienia zaś moskwiżmizmu wcale się nie przyczynił, podobnie jak do tego nie przyczyniają się i czytelnie moskiewskie za pieniądze skarbowe, a raczej za pieniądze nasze, bo z kontrubucyi płynące, nakładane. Czynownicy tutejsi literaturą nie zajmują się, badają oni jedynie życie w najgorętszych jego objawach, a my? — my mamy dosyć owoców moskiewskich, po zamknięte więc w ich księgach, nie mamy ani chęci ani potrzeby sięgać. Teraz podobną czytelnia, na którą skarb wydał parę tysięcy rubli, założyli w Mińsku. Bibliotekarz cały dzień próżnuje, bo nikt po książki nie zablasza się.

Pisałem wam kiedyś, iż głową miasta Wilna ma zostać Józef Tysszkiewicz. Wszakże pomimo to, iż dostojny ten hrabia tyle zasług wykazał dla rządu, jako katolik i Polak, jest on zawsze nie błahonadziejnym i dla tego twierdzą najuroczyściej, iż posada ta ominię go. Natomiast jako kandydatów na urząd ten wskazują: generała Cyłowa, owego nędznego biografa Zygmunta Sierakowskiego, a bardzo gorliwego członka komisji śledczej, i Sławutyskiego, dyrektora kancelarii naczelnika kraju, bardzo sprytnego człowieka, który przez mądre operacje finansowe zabezpieczył jak najwygodniejszą sobie przyszłość. Muchin, cenzor tutejszy, który lat tyle pełnił owe zaszczytne obowiązki cenzora, ma być usunięty — na jego miejsce domagają się wszyscy zamianowania rodowitego Moskala, utrzymując, iż tylko Moskal może umiejętnie i rozumnie obowiązek ten pełnić. Nie przeczym.

Komitet, o jakim wam donosiłem, zajmujący się tłómaczeniem rytuału naszego, składał się z trzech mężów, znanych całej Litwie, a mianowicie z popa prawosławnego Pietkiewicza, z prałata Niemiekszy, owego pomocnika komisji śledczych, i urzędnika z biura gubernatora Kozłowskiego. Ostatni jest także ekskuszędem, o powróceniu którego na łono prawosławia w swym czasie pisałem wam, a który za swą apostazją mianowany został czynownikiem. Jest to podobnie, jak i Strzelecki, skończony pijak, cierpiący jedynie na urzędzie dla tej zaśluzgi, jaką okazał prawosławiu, przyłączając się do takowego. Pomimo tej zaśluzgi wszyscy wszakże okazują mu nierzupełniejszą wzgardę. Tłómaczenie rytuału już zostało ukończone; Niemieksza napisał na niem, iż jest zgodne z oryginałem i w niem nie znajduje nic takiego, coby sprzeciwiało się katolicyzmowi i kościołowi katolickiemu. Kto może, niech wierzy temu; zaczęmu prałatowi — my ani raz tej wiary w sobie wzbudzić nie możemy.

Praca moskiewicza na nas ani na chwilę nie ustaje, a wyznać należy, że daleko gorliwiej posuwają ją zaci Moskale, jak ich rząd. Dla dopięcia celu tego tworzą się rozmaite towarzystwa prywatne, bez żadnej insynuacji ze strony rządu. I tak w Moskwie utworzyło się pod przewodnictwem głowy miasta, księcia Szczerbatego, towarzystwo do zakupywania majątków u nas. Fundusze już złożone, a do towarzyszywa tego należy sam kwiat inteligencji moskiewskiej. Kobiety znów z wyższych sfer utworzyły towarzystwo do zaopatrywania cerkwi w obrazy, a ludu w krzyżki itd., na czele tego stoi hrabina Panin. Nieraz słyszyny biadających Moskali na to, co się dzieje u nas i w ogóle na całą przestrzeń Polski, i przypisujących wszystko to rządowi. Z faktów, choćby tylko wyżej wymienionych, można się najlepiej przekonać o wartości tych biadań. Dla nas tu wszystkich jest jasnym, że rząd idzie ręką w rękę z swymi wiernopoddanymi, pod tym względem najzupełniejsza panuje pomiędzy nimi harmonia — warci są wzajemnie siebie!

Paryż, 13 grudnia.

Z. Otrzymuję dzisiaj dwa nadzwyczajnie ważne listy, jeden ze Stambułu a drugi z Madrytu, i dla tego piszę do was dzisiaj, chociaż dzisiaj nie jest dzień, w którym zwykle z wami koresponduję.

Korespondent mój stambulski pisze pod datą 5 bm., a list jego nadszedł przez Wiedeń. Przedstawia on stan obecný stóśników tureckich jako nadzwyczaj opłakany. Zmianie ministerium w Bukareszcie nie przypisuje on wielkiej wagi, twierdząc, iż ustąpienie p. Bratiano i kolegów, pod zbyt wyraźnym naciskiem mocarstw europejskich, nie tylko że popularności, a zatem i wpływ stronnictwa moskiewskiego, które oni reprezentują, nie zmniejszyło, ale że przeciwnie pomnożyło ich obóz o całą falangę prawdziwych rumuńskich autonomistów, których mieszanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy Księstw Naddunajskich gniewa i oburza: Mamy zależeć od zagranicy — powiadają oni — tedy, z dwójga złego wybierając mniejsze, znośmy raczej wpływ Moskwy, która w osłabieniu Turcji, naturalnego swego i wspólnego nam nieprzyjaciela, ma jednakowy z nami interes, aniżeli wpływ Zachodu, dzięki któremu jedynie Turcyja dotąd stoi. Trudno nie przyznać, że krykliwa manifestacyja bukaresztskiej izby, na korzyść członków usuniętego ministerium, wybór tych panów na dygnitarzy parlamentu, jest zbyt wyraźnem potwierdzeniem jego sposobu widzenia rzeczy. Korespondent mój nie wątpi, iż gdyby było pozostało u steru spraw ministerium Bratiano, byłoby się znalazło w mniejszości i byłoby było zmuszonem, po zgromadzeniu izb ustąpić samo, zdyskredytowane i pozbawione wpływu. „Nacisk, jaki usiłowano wywrzeć i jaki wywarło na ks. Karola z zagranicy, jest pierwszym i nader nieszczęśliwym błędem niedoświadczonej jeszcze węgierskiej polityki, bo” — ciągnie dalej mój korespondent — „wpływowi to Węgier i nietajonej ze strony Prus chęci przypodobania się temu nowemu mocarstwu, które polityka berlińska radaby na swoją stronę przeciw Wiedniowi odwrócić, a nie zaś wpływowi czysto austriackiemu przypisać należy to, co w Bukareszcie zaszło; cóżkolwiekbydz nie bardziej korzystnego dla Moskwy zdarzyć się nie mogło.” Dalej upatruje korespondent mój, choć nad temi wypadkami mniej się rozszerza, najsmutniejsze dla Turcji i dla sprawy europejskiej w ogóle symptomata w Bólgarii i innych prowincjach rozpadającego się sultanatu. W

